Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 94.

ŚRODA dnia 30 Marca 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

dalszy ciąg z dnia 28 Marca 1831 roku.

Po odczytaniu projektu przez Sekretarza Sejmowego prezydujący w Senacie dał głos Ministrowi Skarbu.

Minister Skarbu w obszernym głosie wyjaśnił powody skłaniające do przełożenia Sejmowi projektu o nadaniu własności gruntowej włościanom w Dobrach Rządowych, wykazał użytki ztąd wypływające dla Narodu i korzyści dla Skarbu publicznego.

Radca Stanu, *Brocki* po szczególe przebiegając, Artykuły projektu, lubo wyłuszczył niektóre niedoskonałości projektu, wymownie jednak wskazał konieczność przyjęcia onego, tak dla korzyści jak i sławy narodowéj.

Zwierkowski i *Swidziński*, również wymównie przedstawili zasady i cele projektu wniesionego, korzyści wypływające z tąd dla cywilizacji i pomyślności narodowéj, niemniéj konieczność przyjęcia projektu a tym samym zawdzięczenie klassie włościan za poświęcenia się dla sprawy ojczyzny zapewniające niepodległość i wolność Polakom. Poczém

Kochanowski Senator oświadczył że po tak świałych głosach zbyteczną byłoby rzeczą mówić o użyteczności projektu, przeciwko zaś projektowi a mianowicie przeciwko głównému jego celowi żaden Polak nietylko nie mówić, ale nawet pomyśleć nie powinien. Idzie tylko o obmyślenie środków jak najdzielniéjszych w przyprowadzeniu do skutku, chcę mówić w wykonaniu projektowanego Prawa — Zamawiając sobie głos do szczegółów, wnoszę ażeby głosy poprzednie Ministra, Radcy Stanu i 2 Reprezentantów do druku podane były.

Prezydujący w Senacie zapytał czy wniosek Senatora Kochanowskiego popierają Izby?

(Głosy — zgoda! zgoda!)

Ledóchowski Jan. Projekt wniesiony jest tego rodzaju, że tej kwestyi czyli go teraz oddać pod rozwagę Izb lub nie? dyskutować nie trzeba, ja tę tylko chciałbym tu uczynić uwagę, aby w projekcie wyrażoném było jakich praw cywilnych i politycznych włościanie, stawszy się właścicielami używać będą,— Niejasność w téj mierze może się stać dwójznaczności przyczyną —.

(Głosy — to do szczegółów należy.)

Zwierkowski wniosek Ledóchowskiego uważał z téj przyczyny za niepotrzebny, że na mocy Konstytucji naszéj, kto ma własność zahypotekowaną i wykona przysięgę, staje się obywatelem a tém samém używa Praw Obywatelskich, a mianowicie wyboru na Reprezentantów w Sejmie i Radców Wojewódzkich tego najgłówniéjszego prawa politycznego w kraju konstytucyjnym. — Ponieważ zaś na mocy projektowanego Prawa włościanie staliby się wieczystemi właścicielami ziemskiemi, oczywisty zatém ztąd rezultat, iż staliby się uczestnikami w używaniu praw politycznych w równi z dawnemi obywatelami kraju. —

Mazurkiewicz wnosił, że należy wprzód włościan oświecić, a następnie nadać im prawa obywatelskie i polityczne.

Ledóchowski Jan. Każdy Mówca, każdy Pisarz, każdy Prawodawca, wiedzieć powinien do kogo mówi, do kogo pisze, lub dla kogo prawa stanowi. Właśnie nam teraz jak najściśléj do tey maxymy zastósować się należy. — Dla kogoż prawo stanowić mamy? dla wieśniaków, ludzi nieumiejętnych, nieoświeconych, ciemnych, czemuż więc nie mamy dogadzając ich ograniczonemu sposobowi pojmowania, wyrażać się dokładnie, jasno, ażeby nic do myślenia nie zostawało. Włóżmy obowiązek na duchownych aby ludowi tłumaczyli mające się uchwalić prawo, aby mu wystawiali jego skutki i korzyści liczne, które z jego wykonania na wykonywających płyną.—

Zwierkowski. Aby prawo uczynić wyraźniejszém, i aby je obszerniéj wysłowić, możnaby uczynić dodatek tłumaczący włościanom, połączone z nadaniem im własności przywileje. —

Rembowski uważał, że troskliwość Preopinantów powinna być zaspokojona przez Art. 7, w związku z Art. 12 wniesionego projektu, —

Swidziński mniemał, że w Art. 12 można włożyć obowiązek na Rząd, aby zalecił księżom objaśnienie uchwalonego prawa ludowi.

Marszałek. Prawa mającego być uchwaloném nie uważał za nowe dobrodziejstwo dla włościan, powróci ich tylko do tych praw, których na mocy Konstytucji używać byli powinni.

Ledóchowski Jan, nieprzeczył że używać powinni byli — ale nie używali; swobody włościan narodowych istniały tylko na papierze, lecz oni i o tém nawet nie wiedzieli, bo nikt ich w tym względzie nie oświecał.

Szaniecki utrzymywał, że nie trzeba żadnych w projektowaném prawie czynić objaśnień. — Włościanie już mają zapewnione prawo głosowania na zgromadzeniach gminnych przez Konstytucją, jak to już Marszałek nadmienił i po części używali tego prawa, my nadając ich teraz własnością uświęcamy tylko i niejako do wykonania przywodzimy nadane im swobody. — Objaśnienie ich w tak ważnym przedmiocie, i obeznanie z tém co im Uchwała Sejmowa ma zapewnić, bezwątpienia należy koniecznie poruczyć Duchownym, w czém się zupełnie zgadzam ze zdaniem Ledóchowskiego i Swidzińskiego.

Ledóchowski Jan, sądził że trzebaby przynajmniéj z téj przyczyny Prawo objaśnić Artykułem dodatkowym, że włościanie mają mieć prawo nietylko wybierać ale i być wybranymi na Reprezentantów, bo ile mu wiadomo, włościanie Dóbr Narodowych nigdy w używaniu tego Prawa nie byli.

Wiśniewski zwrócił uwagę Izb, że Mazurkiewicz oparł niedogodność projektu na 2ch zasadach a mianowicie na téj, że wprzód włościanom dać należy oświatę a potém własność gruntową, on zaś przeciwnie sądził, jeżeli będą mieli nadane własności, to się sami z czasem oświecą. — Co do głosu Ledóchowskiego to tytko dodał, że i bez ogłaszania z Ambon włościanie własnością nadani z Urzędu na Sejmiki powołani zostaną.

Klimontowicz mówi: podniosę głos przeciw projektowi nie dla tego, abym był nieprzyjacielem wolności włościan, ale dla tego, że celem jego nie nadanie własno i całéj klassie włościan, ale tylko włościan Dóbr narodowych —. Konstytucje 3go Maja i Księstwa Warszawskiego ograniczyły się tylko Isza na pochlebnych słowach, obietnicach dla Stanu wiejskiego, 2ga na niektórych w losie jego ulepszeniach. Czyliż i teraz chcemy również utworzyć dzieło niedoskonałe, płód nierozwagi? Ważna to bardzo materja, nie należy jéj brać tak lekko jak się komu zdawać może, wymaga ona gruntownego zgłębienia i rozbioru, jeżeli chcemy aby dobre chęci nasze pomyślnym uwieńczone były skutkiem. Odebrawszy wczoraj dziś wniesiony projekt, skreśliłem zaraz nad nim kilka uwag, chciałbym je Izbom udzielić; lecz ponieważ członkom Sejmu nie wolno obok wniesionego projektu innych podawać, chciałbym tylko (jeżeli Izby na to zezwolą) ograniczyć się odczytaniem pomienionych uwag, nie w celu usunięcia będącego pod dyskussją projektu, lecz w tym celu aby Izby wiedziały, że rzecz tę wcale z innego stanowiska uważać można.

Marszałek nie dozwolił odczytania uwag takowych: Klimontowicz zaś myśli swoje objawił że lepiéjby było, aby nabywający własności włościanie nie czynsz pieniężny, ale osepy w naturze Rządowi składali. Czynsz bowiem wtedy tylko dogodnym dla nich będzie, kiedy zboże jest drogie, gdy zaś tanie, czynsz zamiast ulgi, ciężarem się im stanie.

Swiniarski zgadzał się w zdaniu z Klimontowiczem, użalał się na krótkość czasu w projekcie oznaczonego na nadanie włościanom własności, i *proponował* aby wyznaczono na to 23 lat.

Grąbczewski mówił za projektem; oddał sprawiedliwość walecznym obrońcom Ojczyzny z klassy włościan, którzy pod murami Stolicy krew swą przelewali; i skończył oświadczeniem, że teraz jest czas nadania im wolności i przypuszczenia do używania praw obywatelskich. (Z powodu, że Reprezentant głos miał napisany, często mu go przerywano.)

Bniński Senator oświadczył się przeciw projektowi, a to z téj przyczyny, że takowy nie obejmuje w sobie nadania własności dóbr prywatnych.

Prezydujący w Senacie, na głos Bnińskiego odpowiedział, że przykład Rządu będzie zachęceniem dla właścicieli, a polepszenie losu włościan dóbr narodowych, zachęci włościan dóbr prywatnych do starania się o nabycie własności gruntowych.

Brocki Rad. St. przyznał słuszność uwadze Bnińskiego, ale wykazał niemożność znaglenia właścicieli prywatnych do odstąpienia praw im służących.

Chodecki mówił za projektem, i zapytał się Kommissyj Sejmowych: jaki los spotka włościan w Dobrach narodowych sprzedanych? dla czego Komissje żadnéj wzmianki o nich w projekcie nie uczyniły?

Marszałek uważał zapytanie to za przedwczesne, dotąd bowiem Izby nie zatwierdzały samowolnéj sprzedaży dóbr narodowych.

Łempicki i *Morozewicz* mówili za projektem; ostatni utrzymywał, że włościanie nasi w dobrach narodowych tak za dawnego Rządu Polkiego jako też pod panowaniem Austryackiém, Prukiém, tudzież następnie Xtwa Warszawskiego przysposobieni zostali do dobrodziejstwa dziś zaprojektowanego.

Prezydujący w Senacie wynurzył zdanie, że włościanie ci od dawna są właścicielami gruntów i opłacają tylko czynsz.

Lewiński Kasztelan, obstawał za projektem i usprawiedliwiał go przeciwko zarzutom Dembowskiego.

Starzyński popierał zdanie Kasztelana Bnińskiego i utrzymywał, że jedynie przez nadanie własności włościanom dóbr prywatnych, możemy przekonać Europę o równości wszyskich stanów w Narodzie.

Grąbczewski żądał zamknięcia dyskussyj nad ogółem projektu.

Bniński Kasztelan dowodził potrzebę dania przykładu przez Reprezentacją Narodu samym właścicielom dóbr prywatnych, nadania włościanom prawa własności.

Marszałek odpowiedział Bnińskiemu w myśl poprzedniéj odpowiedzi Prezydującego w Senacie, zamknął na dziś dyskussją nad ogółem projektu.

Po czém podane zostały wnioski:

1. Przez Posturzyńskiego, aby Urzędnicy
członkami Izby Poselskiéj.
2. Swidzińskiego, aby Instytut Nauczy
skich został zaprowadzony, i
3. Miklaszewskiego, o utworzenie Try
zwyczajnego i Sądów przysięgłych

Prezydujący w Senacie i Marszałek so
sją na dzień następny na godzinę 9tą z

Dzisiejszéj nocy moskale w bliskości Wil
li się przez Wisłę przeprawiać, ale prze
sze mocno pobici zostali. Szczegółów jesz

Podług Rozkazu Dziennego z d. 26 Marca 18
wykreślony został z kontrol stósownie do p
wienia Rządu Narodowego z d. 25 b. m. Jene
Rożniecki Alexander.

Dokończenie Rapportu Jenerała Dwernick

Gdy się to działo, kolumna od Toczysk mocni
lać zaczęła na naszą artylerją i na czworobok b
pułku 1 piechoty, w którym podlekarza i 10 lud
to, lecz batalion stał nieporuszenie i okrzykami
głuszył huk dział nieprzyjacielskich, śpiewając z
kładem walecznego dowódzcy podpułkownika Ry
skiego. „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Widząc, że
lumna żadnego ku nam ruchu robić nie zamyśla i
ogniem swym w szeregach szkodzi, kazałem dy
nowi pułku 2 strzelców konnych na lewo stoją
aby z frontu attak przypuścił, gdy inne oddział
ku na kolumnę uderzą, na czele tego dywizjon
kapitanowie Trojanowski i Ziółkowski. Dywizj
ku 3 strzelców konnych, będący w assekuracyi
posunąłem naprzód, rozkazawszy, aby także d
kowania na tę kolumnę należał. Potém wziąws
wizjon pułku 1 strzelców konnych dowodzony prze
pułkownika Chmielewskiego i kapitanów Potock
Kożuchowskiego, oraz dywizjon pułku 4 prowa
przez majora Kossakowskiego i kapitana Rutkows
i Wydżgę, na lewy bok kolumny uderzyłem.
wszy strzelców konnych, natarł na pułk na lewem s
dle bateryi stojący; ten usunął się w tył, dla od
nienia bateryi kartaczowego ognia, który na nas s
zaczęła: 4ty ułanów rzucił się na tę baterją wraz z
strzelców konnych, któren najdokładniéj i wczas
kaz mój wypełnił: 3ci strzelców konnych prowadz

przez podpułkownika Suchorzewskiego i kapitanów Wojcickiego i Stangenberga toż samo dopełnił. Los téj kolumny nie był rozdzielony od losu téj co nadeszła od Serocina; w przeciągu kilku minut zupełnie porażoną i rozbitą została. Sześć dział na témże miejscu gdzie stały, dostały się w nasze ręce, zabrał je pułk 4 ułanów wspólnie z 2gim strzelców konnych. Kawalerja ścigana z największą natarczywością przez naszych, w zupełnym nieładzie uciekała do lasu ku Serocinowi; mnóstwo ludzi zabitych i zabranych w téj ucieczce straciwszy: w lesie już dwa szwadrony obskoczone w około, co do nogi prawie wyginęły.

Skutkiem téj bitwy było zabranie nieprzyjacielowi 11 dział z całym zaprzęgiem i amunicyą, z których 5 zdatnych do użycia, a 6 demontowanych lub z połamanemi kołami i osiami, 230 niewolników, między któremi 2 kapitanów, 1 porucznik i 2 junkrów; w zabitych utracił nieprzyjaciel najmniéj 500, między którymi 2 sztabs-oficerów i pułkownika od artyleryi Nowosilcowa i kilkunastu niższych oficerów. Jenerał Gejsmar szybkości tylko swego konia winien ocalenie. My w zabitych straciliśmy 46 ludzi, między któremi kilku podoficerów; rannych było 54 żołnierzy i podoficerów, 5 oficerów; to jest: major Russjan, z pułku 1 Ułanów; podporucznicy: Krzyżanowski i Radwański z pułku 2 Ułanów; podporucznik Falkowski, z pułku 3 Ułanów i podporucznik Smoliński, z pułku 2 Strzelców konnych. Szwadron Krakusów pułkownika Szymańskiego miał czynny bardzo udział w całéj téj bitwie, i równie z wszystkiemi walecznymi dał dowody męztwa i poświęcenia życia na obronę kraju. Artylerja nasza dowodzona przez porucznika Puzynę, oficera dystyngwowanego w kampanij 1812 roku, który z porucznikami Korzeniewskim i Lipskim w 3 dniach i to w marszu, tak ją urządził, iż najskuteczniéj w téj bitwie działała, przechodzi wszystko coby na jéj pochwałę powiedzieć można. Oprócz kilku podoficerów znających naukę artylerji, kanonjery są to albo kantoniści od kilkunastu dni użyci, albo ochotnicy z Warszawy, którzy dopiéro w dniu 10 gdy działa wychodziły, zaciągnęli się do téj broni. Ogień był nadzwyczajnie szybki i tak skuteczny, iż kilka dział nieprzyjacielskich zakulił (demontował). Zimnéj krwi na ogień armatni, zapału prawie nadludzkiego i z niczém nieporównanéj odwagi tak dawnych żołniérzy jako też nowo zaciężnéj młodzieży, ani opisać, ani wyobrazić sobie dokładnie niepodobna; oficerowie wszyscy z bezprzykładném męztwem szeregi swe prowadzili, a lubo nie mogąc znaleźć żadnéj różnicy między walecznymi, bo wszyscy z równą gorliwością, sławę oręża naszego utrzymali, widzę jednak być moim obowiązkiem, imiona ich oprócz rannych już wspomnionych w tym rapporcie umieścić.

Z artyllerji: Podoficerowie Rudnicki i Falkowski, kanonjery ochotnicy Szwarc, Krępowiecki *), Maciejowski, Dembiński, Radziszewski i Ostrzykowski; — Z pułku 1 Strzelców konnych: podporucznicy, Rzewuski, Sobański, Unizycki, Sokołowski, Dembowski, Zabokrzycki, Liswicki, Oborski, Kisielnicki, Laskowski, Czartkowski; Podoficerowie: Kornacki, Chrzanowski, Szymkowski, Włodarski; Żołnierze: Kaczyński, Wągrocki, Przezdziecki, Robak, Szatkowski.

Z pułku 2 Strzelców konnych, podporucznicy: Tymieniecki, Michalski, Godecki, Jadłowski, Łoniewski, Manżet, Wysocki, Jackowski; Podoficerowie: Stępowski, Werner, Trojanowski, Jakubowski, Miasiewicz; Żołnierze: Milewski, Kaliński, Jędralski, Sokołowski, Rutkowski, Dmuchowski.

Z pułku 4 Ułanów, Podporucznicy: Kwaskowski, Gutman, Odelski, Egersdorf; Podoficerowie: Wielohorski, Wojcicki, Grudziński, Mollinary; Żołnierze: Rzeszotarski, Łapkowski, Rożański, Odempski, Zbyczyński, Zieliński, Gawroński.

Z pułku Krakusów półkownika Szymańskiego: Podpółkownik Horaczko; kapitanowie: Krasnodębski, Leszczyński; Podporucznicy: Rosukowski, Sadowski, Mieczników, Błociszewski, Jasiński, Orłowski, Słomiński i Dembicki; Podoficerowie: Wolski, Karczewski, Iwanicki; Żołnierze: Jurewicz, Topolski, Karczmarski.

Z bataljonu pułku piérwszego piechoty: Podporucznik Plewaka i Żołnierze Kurzer i Klimacki Józef.

Z pułku 1 Ułanów: podporucznicy, Eryng, Mazaraki, Krzyżanowski, Telnicki podofficer, jako też: Rybakiewicz, Młokowski, Danilowicz, Karczmarowicz, Jakszyc, Bogdanowicz, i żołnierze Lejfart, Zarębski, Mrozowski, Kostecki.

Z pułku 3 strzelców konnych: kapitan Woroniecki, porucznik Stepniewski, podporucznicy Gurzyński, Skarczewski, Skarbek; podoficerowie Apczyński, Bogdański, Bukowiecki, Krajewski, Bonenane, Adamowicz, Lisowski, Stangenberg, Zapiński, Niewentowski, Kożuchowski, Popławski, Jankowski, Chomnicki, Kociszewski, Zawiślak, Fedorowicz, Leszczyński, Sikorski, Majewski, Chmielewski, Karłowski, Brzozowski, Gramiński, i Karatajtys żołnierze.

Z pułku 2 Ułanów, podporucznicy: Chrzanowski, Krzyżanowski, Radwański; podoficerowie: Lewinowski, Cieciszewski, Pużyński, Galicki; żołnierze: Przywarski, Michelski, Jasiński, Kamiński, Rajkowski, Stanek.

Z pułku 3 Ułanów, porucznik Falkowski; podporucznik Flejczerowski; podoficer Gotuszewski; żołnierze: Janowski, Choiński, Zandberg i Solnicki.

Oficerowie sztabu mojego nietylko przez szybkie oddawanie rozkazów, pomimo, że takówe pod ogniem armatnim rozwozić musieli, ale oraz przez osobiste działanie i zachęcanie do boju, bo każdy z nich w tych świetnych szarżach miał udział, przyczynili się wiele do pomyślnego skutku téj bitwy; a mianowicie pełniący obowiązki Szefa Sztabu Kapitan 3go pułku Strzelców konnych Necki, który pułk 2 Strzelców konnych stósownie do mego rozporządzenia postawił na wskazaném miejscu; szybkie zaś wykonanie tego ruchu do zniszczenia kolumny drugiéj dopomogło; adjutanci polowi: kapitan Czanomski i podporucznik Dunin, piérwszy do pułku 1 Ułanów, a drugi do 1 Strzelców konnych posłani z rozkazami do attakowania, oddawszy takowe wraz z nimi zawsze na przodzie poszli do szarży, i dopiéro po uskutecznieniu téjże w sposób najchwalebniejszy znaleźli się przy mnie. Toż samo dopełnili porucznik Ligęza i podporucznik Niewęgłowski, którzy jadąc do pułku Krakusów lubelskich, przyłączyli się do mego korpusu, w téj bitwie odznaczyli się i są ciągle czynnymi. Nie mogę także przepomnieć o lekarzu dywizyjnym Krysińskim, który piérwszy raz będąc w ogniu z największą obojętnością na takowy, gorliwie dopełniał swojéj powinności w opatrywaniu rannych, z pomiędzy których żaden oficer nie opuścił szeregów aż po ukończeniu bitwy.

Kilka słów o projekcie dyskutowanym na posiedzeniach Sejmu — względem nadania Dziedzictwa włościanom w Dobrach Rządowych.

Projekt nic obejmuje jak tylko zamiar nadania włościanom Dóbr Rządowych dziedzictwa, przecież uważając na duchu prawa uchwalić się mającego, cel onego jest polepszenie stanu włościan. — Kommissje Sejmowe nie wspomniały nic w całym proje-

*) Tadeusz.

kcie o włościanach wsiów miéjskich i Duchownych: a na wniosek jednego z posłów na wczorajszéj Sessji lubo Prezydujący w Senacie zapytał o zdanie we względzie włościan w Dobrach dotąd pod zarządem Duchowieństwa zostających Ministra Oświecenia, ten przecież żadnéj odpowiedzi stanowczéj nieudzielił.— Zwrócić tu należy uwagę na to: czyli Dobra będące pod zarządem Duchowieństwa i kass miejskich są własnością narodu? Czyli Sejm mający prawo stanowić organizacją zarządu Miast i obmyślać fundusze tychże, oraz ulepszać ich byt ma prawo dysponowania gruntami własnością tychże miast będącymi? lub jeżeli włościanie wsiów miejskich są właścicielami gruntów, jak to w samém Województwie Sandomirskim jest we wsiach Radoszki Wysiadłów i Ocinek do miasta Sandomierza, i Gołębiów do miasta Radomia należących, czyli Sejm ma obowiązek wyrzeczenia o polepszeniu ich bytu? mojém zdaniem, prawo tu służy Narodowi a zatym i Sejmowi, i Sejm wyrzec powinien o losie włościan wsiów miejskich.

Z prawdziwym żalem własnemi oczyma patrzyłem lat kilka na nędze i zniszczenie włościan wsiów miejskich, którzy będąc dziedzicami gruntów, mając wolność sprzedania, darowania lub ustąpienia ich jako swéj własności, obowiązani jedynie tylko dla uznania *directi dominii* robić kilka dni pańszczyzny w roku, na zasadzie jakichściś inwentarzy pędzeni są cały tydzień do robót przez dzierżawców za zapłatę za dzień pieszy po gr. 10 a za ciągły po gr. 20. Ludzie wolni mający głós na zgromadzeniach gminnych po niewolniczemu używani są do czyszczenia miast i do rozmaitych usług, bici i katowani niekiedy przez dzierżawców, nie korzystają z swobód im służących. Los tych włościan szczególniéj zająć powinien Sejm, nie żądają oni dziedzictwa, bo go już mają od przodków, ale chcą się uwolnić od pańszczyzny niszczącéj ich mienie, od posług inwentarskich przez zamienienie powinności ich na pieniądze, a z chęcią opłacą czynsz wskazany, a nawet i wykup aby byli przy dziedzictwie wolnymi — mniemam przeto, że potrzebny by był w dodatku do projektu Artykuł.

„We wsiach własnością kass miejskich będących, „w których włościanie mają dziedziczne grunta, „pańszczyzna zamieniona będzie na czynsz pienię„żny; wszelkie zaś robocizny tylko na inwentarzach „oparte, uchylone zostają. Wolno będzie czynsz „takowy wykupić na wieczność przez wypłatę jego, „mnożąc takowy przez 20, na raz jeden jeżeli nie „przenosi złp. 100; przez kilka zaś lat jeżeli tę „summę przenosi, dzieląc czynsz ten na równe raty „po złp. 100 rocznie. Komissja zaś Rządowa Spraw „Wewnętrznych i Policji przedstawi Rządowi Naro„dowemu projekt użycia tych kapitałów na korzyść „miast."

„Gdzie w wsiach miejskich są grunta folwarczne, „podzielone będą na części (*oznaczyć ilość morgów*) „i na wieczność sprzedane lub w czynsz oddane „z wolnością wykupna. Pierwszeństwo do tego będą „mieli wojskowi z miast i wsiów, do których grunta „należą."

Taka ustawa byłaby z korzyścią dla kass miejskich, stanowiłaby polepszenie bytu włościan wsiów miejskich, miała by na celu wynagrodzenie obrońców ojczyzny i przyniosłaby zaszczyt charakterowi narodowemu.

Wydawca.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Z Wiednia 13. *Marca.*

Dostrzegacz austryacki umieścił co następuje:

Duch zbrodni i zaślepienia, który w tych burzliwych czasach na wielu punktach Europy zniszczył istnący porządek, stawiał czoło rządom, ludy wzburzył, osiągnął najgwałtowniéjsze zmiany i w skutek tego rozciągnął nieprzewidzianą nedzę na najpiękniejsze kraje; ocknął się także w części Państw Włoskich. Zabiegi rewolucyine, wspolne dzieło obcych związkowych i chciwych sławy oraz niechętnych ludzi wewnątrz kraju zapaliły najsamprzód w Modenie bunt, ktory równocześnie okazuje się w Bononii i Ferrarze, niebawem obejmuje Parmę a nakoniec prawie wszystkie prowincye państwa papiezkiego, tym sposobem znaczna część środkowych Włoch stała się widowiskiem, bezprawnéj dowolności, dzikiéj anarchii, kup zbrojnych samym sobie zostawionych i wszystkich srogości, jakie nieodzownie pociąga za sobą rozwiązanie politycznych i cywilnych węzłów, a obok szybko nastąpionej zguby uczyniła na chwilę p... niepodobnym wszelki opór prawéj władzy. ... Jego Mość temi zdarzeniami poruszony i wezw... pomoc przez panujących ścieśnionych w wyk... niu władzy swojéj przez zamachy stronnictwa ... pryyjaznego i wszelki porządek ni...zącego uzn... trzebę w krajach z tylu prowincyami monarchii austryackiéj w różnych ścisłych stosunkach zostających najczynniéj przyłożyć się do przywrócenia spokojności i stósownie do tego postanowił Cesarz Jegomość użyć części wojsk swoich stojących we Włoszech ... przywrócenia spokojności w Modenie, Ferrarze i ... dwie. Przy znanym sposobie myślenia monarchy ... potrzeba zapewniać; że to z konieczności wypływające postanowienie ma jedynie na celu utrzymanie powszechnego pokoju i *stanu posiadłości wszystkich dobrze nabytych praw*, ustalenie *prawnéj powagi władzów*, *dobrze zrozumianego interessu ludów włoskich* a przedewszystkim zbawienie i bezpieczeństwo krajów bezpośrednio jego troskliwości poruczonych i że osiągnieniem tego celu nakazane teraz środki dopełnią swojego wyłącznego przeznaczenia.

Dalej donosi dostrzegacz o zajęciu Novi Ferrary, jak również Modeny przez wojska austryackie.

Po takim ogłoszeniu przedsięwzięć gabinetu Wiedeńskiego przez organ Ministra interessów zagranicznych; (Redaktor bowiem Dostrzegacza Austryackiego jest Sekretarzem Księcia Meternicha) czyliż Polacy mogą się spodziewać pomocy Austryi i ufać temu mocarstwu, które oświadczylo się przeciw interwencyi Francyi co do Belgium a samo interwencyą tę co do Włoch przedsięwzięło? Czyliż gabinet Austryacki udowodnił w obliczu Europy, że ludy Włoskie nie mają słusznych przyczyn użalać się na postępowanie despotyczne swych Władzców? a Francya czyliż może spokojnie patrzéć na zniszczenie ludów tchnących duchem liberalizmu światłego, i czyliż w uspieniu oczekiwać będzie, aż po zgnębieniu bratnich co do zasad w myśleniu narodów posuną się kolumny despotyzmu w celu zniszczenia szczęścia wolnéj i odrodzonéj Francyi?

Tenże dostrzegacz donosi że Konstantyn Książe Lubomirski Jenerał Porucznik wojsk Rossyjskich który się odznaczył w ostatniéj wojnie z Turkami na własne żądanie otrzymał uwolnienie od służby.

Od dnia 1 *Kwietnia* 1831 *r. prenumerata na pismo perjodyczne* POLAK SUMIENNY *zmniéjsza się; nadal kosztować będzie w Warszawie miesięcznie złp.* 4, *kwartalnie złp.* 10; *na prowincji z pocztą kwartalnie złp.* 15. *Wychodzi to pismo codziennie o godzinie* 8 *rano, a w razie ważnych wiadomości drugi Numer wychodzi po południu.* FELIX SANIEWSKI *Wydawca odpowiedzialny.*